

# Zbigniew Czerski

---

## Pytania i odpowiedzi prawne

---

Palestra 15/4(160), 80-82

---

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czenie, odpowiedzialność dyscyplinarna, co nie może nastąpić w razie istnienia kontraktynu. Zresztą, ustawodawca nie ogranicza się do tej tylko różnicy. W razie stwierdzenia kontraktynu sąd wydaje na rozprawie wyrok uniewinniający (art. 361 § 2 w związku z art. 11 pkt 1 k.p.k.), natomiast w razie stwierdzenia, że czyn jest społecznie niebezpieczny w stopniu znikomym, należy wydać wyrok umarzający postępowanie (art. 361 § 1 w związku z art. 11 pkt 2 k.p.k.). Nie jest to może rozwiązanie trafne<sup>9</sup>, ale ustawowe zróżnicowanie ocen tych sytuacji staje się oczywiste. Nie bez znaczenia jest poza tym możliwość zastosowania, mimo znikomości społecznego niebezpieczeństwa czynu, przewidzianego w art. 48 k.k., przepadku rzeczy tytułem środka zabezpieczającego (art. 104 k.k.). Możliwość taka nie wystąpi, gdy czyn rzeczywiście stanowił kontraktyn.<sup>10</sup>

Wreszcie art. 26 nie określa kontraktynu również dlatego, że kontraktyny wyłączają przedmiotową ujemność czynu, o znikomym zaś społecznym niebezpieczeństwie można mówić jedynie wówczas, gdy zarówno strona przedmiotowa jak i podmiotowa czynu wykazuje ujemny ładunek społeczny w stopniu znikomym.<sup>11</sup> Przy kontraktynach nie wchodzi w rachubę „stopniowanie” winy, ponieważ czyn taki przestaje być czynem bezprawnym karnie, winę zaś można relacjonować tylko do czynu zabronionego. Dla stwierdzenia znikomego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu takie „stopniowanie” jest niezbędne.

Reasumując, wszystko przemawia przeciwko temu, że art. 26 k.k. określa kontraktyn, a nic za tym, że tak właśnie jest.

<sup>9</sup> Bliżej na ten temat A. Zoll: Dwie uwagi na temat art. 11 pkt 2 projektu k.p.k., PiP 3/1969, s. 591—592.

<sup>10</sup> H. Ra j z m a n: Kodeks karny — Wyłączenie odpowiedzialności karnej (por. wyżej przyp. 3).

<sup>11</sup> Tak K. Buchała (tamże) i W. Wolter (tamże).

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

Gospodarstwo rolne o powierzchni ok. 7 ha stanowiło współwłasność kilku osób, przy czym udziały tych osób w idealnych częściach współwłasności były różne. Współwłasność powstała w wyniku aktu darowizny. Jeden ze współwłaścicieli sprzedał drugiemu współwłaścicielowi swój udział w całości.

Nabywca udziału, pozostający w związku z małżeńskim, jest rolnikiem, ale jego żona nie spełnia warunków przewidzianych przez prawo dla nabywcy nieruchomości rolnej, gdyż nie ma kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Jednakże nabywca oświadczył wobec notariusza, że nabyty udział w gospodarstwie rolnym stanowić będzie majątek dorobkowy małżonków, objęty wspólnością ustawową. W konsekwencji tego oświadczenia notariusz ujawnił w księdze wieczystej — jako współwłaścicieli nabytego udziału — obydwójce małżonków, tj. nabywcę i jego żonę.

Powstaje w związku z tym następujące

### **PYTANIE:**

Czy powyższe nabycie, w wyniku którego współwłaścicielami udziału stali się: dotychczasowy współwłaściciel

innego udziału, rolnik, oraz jego żona nie mająca kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego i nie mająca — do chwili nabycia udziału we współwłasności — innego udziału w spornej nieruchomości, nie jest sprzeczne z art. 166 § 1 k.c. i art. 160 tegoż k.c.

### ODPOWIEDŹ:

Odpowiadając na powyższe pytanie, należy wziąć pod uwagę, że zachodzi tu pewna pozorna sprzeczność między powołanymi wyżej przepisami k.c. a przepisami k.r.o. o wspólności majątkowej między małżonkami, wynikającej z mocy samej ustawy. Problem ten był niejednokrotnie przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego, przy czym zupełnie wyraźnie uwypuklała się w orzecznictwie zasada dawania pierwszeństwa przepisom k.r.o. o majątkowej wspólności ustawowej między małżonkami przed restrykcjami k.c., odnoszącymi się do możliwości nabywania gospodarstwa rolnego lub jego części przez osobę fizyczną.

Niezmiernie charakterystyczna jest intencja ustawodawcy zawarta w art. 216 § 2 k.c. do zwolnienia współmałżonka od wymagań przewidzianych w art. 216 § 1 k.c., od spełnienia których zależy uzyskanie spłaty przy zniesieniu współwłasności nieruchomości rolnej. Jeżeli nieruchomość rolna objęta jest majątkową wspólnością ustawową małżonków, to wówczas wymagań przewidzianych w art. 216 § 1 k.c., od spełnienia których uzależnione jest prawo do spłaty, nie stosuje się.

Właśnie w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 lutego 1969 r. III CZP 2/69 (OSNCP nr 11/1969, poz. 195), której przedmiotem jest wykładnia art. 216 k.c., Sąd Najwyższy wypowiedział następujący pogląd:

„Przyczyną takiego uprzywilejowania jest stosunek osobisty, jaki w wypadku wspólności małżeńskiej łączą (lub łączy) współwłaściciele, tj. wiążący ich węzeł małżeństwa. Właśnie dlatego, że ten stosunek osobisty prowadzi do najściślejszego zespolenia dwojga osób, zespolenia, które znajduje wybitny wyraz także w dziedzinie stosunków majątkowych, że ze względu na takie zespolenie okoliczność, który z małżonków pierwszy włożył wkład w majątek wspólny lub który w ciągu małżeństwa przyczynił się w większym lub mniejszym stopniu do powstania tego majątku, albo w jakiej postaci to przyczynienie się znalazło wyraz (przez pracę zarobkową czy przez osobiste starania o rodzinę i majątek wspólny), ma drugorzędne znaczenie — ustawodawca traktuje małżonków w sposób zupełnie jednakowy nie tylko w sferze stosunków osobistych, ale i w sferze stosunków majątkowych. W tym właśnie, a więc m.in. i w normie art. 216 § 2 k.c., znajduje wyraz zasada ich całkowitego równouprawnienia. Inaczej mówiąc, założenia te ustawodawca uznał za społecznie bardziej doniosłe aniżeli względy na interes społeczno-gospodarczy, leżący u podłoża nowych przepisów o podziale nieruchomości rolnych. Jeżeli zaś takie są przyczyny powołania do życia wymienionego przepisu, to niewątpliwie wolą ustawodawcy było, aby w każdym wypadku wspólności majątkowej między małżonkami żaden z nich nie tracił wszelkich praw do majątku wspólnego tylko z tej przyczyny, że nie zajmuje się rolnictwem (podkr. moje — Z.C.).

Nie ulega wątpliwości, że powyższa interpretacja ma również zastosowanie do

wypadku nabycia nieruchomości rolnej przez jednego z małżonków przy jednoczesnym objęciu nabytej nieruchomości zasadami wynikającymi z art. 31 i nast. k.r.o., a więc stosuje się do art. 166 k.c.

Omawiając praktyczne stosowanie art. 166 k.c., Stefan Breyer w pracy swej pt. „Przeniesienie własności nieruchomości” wypowiada na str. 372 ten sam co wyżej pogląd, ale w formie bardzo syntetycznej: w warunkach nabycia na prawie wspólności ustawowej należy uważać małżonków za jednego nabywcę.

Odpowiadając zatem na postawione na wstępie pytanie, należy dojść do wniosku, że w omawianym wypadku żona nabywcy udziału w gospodarstwie rolnym, pozostająca w ustawowej wspólności majątkowej wynikającej z przepisów k.r.o., stała się współwłaścicielką nabytego udziału mimo braku kwalifikacji do nabycia gospodarstwa rolnego.

*Adw. Zbigniew Czernski*

## **RECENZJE**

### 1

Wojciech Michalski: *Immunitety w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, 1970 r.

Ciekawy problem prawniczy doczekał się wreszcie opracowania monograficznego u nas. Myślę o zagadnieniu immunitetów i o książce W. Michalskiego pt.: *Immunitety w polskim procesie karnym*. Co prawda tytuł mówi tylko o procesie karnym, jednakże Autor nie poprzestaje na prawie karnym i sięga do innych dziedzin prawa. Dotyczy to zwłaszcza rozdziału poświęconego immunitetowi zakrajowości i immunitetowi adwokackiemu.

Autor podaje definicję immunitetu przyjmując, że:

- a) immunitet jest przywilejem przysługującym pewnym kategoriom osób, stawiającym je w innej niż wszystkie pozostałe osoby sytuacji procesowej,
- b) przywilej ten przyznawany jest niektórym kategoriom osób ze względu na charakter wykonywanych przez nie funkcji,

c) immunitet powoduje bądź ograniczenie dopuszczalności ścigania karnego tych osób, bądź też całkowitą niedopuszczalność takiego ścigania,

d) immunitet stanowi wyjątek od zasady powszechności procesu karnego.

Autor uważa, że immunitet stanowi ujemną przesłankę procesową o charakterze mieszanym.

W pracy termin „immunitet procesowy” używany jest jako kategoria ogólna, obejmująca zarówno immunitet materialny jak i immunitet formalny, ze skutkami określonymi w art. 11 k.p.k.

W pracy znajdujemy ciekawe uwagi dotyczące celu i założeń immunitetów oraz skutków procesowych naruszenia immunitetu. Szkoda jednak, że Autor w tej części swej ciekawej pracy nie podaje choćby krótkich informacji dotyczących regulacji tej instytucji w